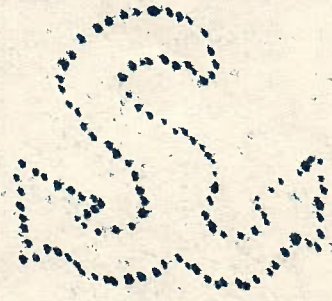




WOLNI I SOLIDARNI



Nakład 15 tys. egz. strona 4
 PISMO POROZUMIENIA SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr. 14 cena 5 zł.
 12 września 1982 rok.

/.../ **Ida! Ida!**
 Odwita Stwozsa! - zwatrą masą całą!
 Tysiące!
 Jasny, barwny korowód, jak słońce!
 Biało-czerwone chorągiewki powiewają!
 Transparent "Solidarność" niosą! I trzymają
 Dłonie wysoko wzniesione do nieba!
 "Wolności chcemy i Chleba!"
 Wołają!
 A liderem, na znak żałoby,
 Szła kobieta czarno ubrana...
 Powoli, dostojnie, niezatroskana...
 Bo to idzie Polska! - ta zbita masa!
 To idzie Polska! - robotnicza klasa!
 To idzie Polska! - ta nieskałana...
 Przed którą należy - upaść na kolana.../.../

/Fragment wiersza.
 Autor anonimowy/

MODLIMY SIĘ ZA NIEWINNYCH Podczas ostatnich pokojowych demonstracji użyte broni. Śmierć poniosło w całym kraju co najmniej kilkunastu ludzi. Setki rannych, tysiące pobito. W ich intencji modlmy się wazycy na wieczornych Mszach Sw. w dniu 13 br. w kościołach całej Polski. We Wrocławiu spotkajmy się, już po raz dziewiąty, 13 września o godz. 18.30 w katedrze. Jeżeli będzie nas naprawdę dużo milicja nie odważy się, tak jak w ubiegłym miesiącu na bicie i polewanie wodą strażców i dzieci. Po nabożeństwie w powadze ruszajmy się do domów.

Ponadto w dniu tym zapalmy świeczki i złożymy kwiaty w miejscach barykad i wał. We Wrocławiu na pl. Czerwonym, na ul. Ruskiej, na pl. Kirowa, na ul. Władk, na pl. Wróblewskiego, na ul. Legnickiej, na pl. Pereca i wszędzie tam, gdzie poleła się krew.

Porozumienie Solidarność Walcząca

APEL Dochodzą do nas wstępne informacje z całej Polski o zabitych i rannych w dniu 31.08 1982 r., o miejscach, gdzie oddziały ZOMO użyły broni, o próbach zacierania śladów sbrodni. Apelujemy do wszystkich o przekazywanie parafion, Komisjom Zakładowym i kolporterom prasy niezależnej wiadomości o osobach zaginionych po 31.08 br. Prosimy o przekazywanie możliwie dokładnych danych personalnych z adresem i miejscem pracy zaginionego. Dane te będziemy publikować. Ofiarom winniśmy pamięć, oprawcom - sprawiedliwość.

Redakcja

Na pogrzeb KAZIMIERZA MICHAŁCZYKA, ojca dwojga dzieci, zmarłego od ran postrzałowych otrzymanych 31 sierpnia we Wrocławiu, przyszło ok. 10 tys. osób. Modły nad grobem celebrował Biskup. Milicja drogowa sprawnie kierowała ruchem, ludziom nie zaczępiano.

CO NAM TO DAŁO ? Po 31 sierpnia wszystkich tych konspiratorów będzie szło na zamknąć w jednej szafie". Takie wizje rozstraszali przed nami jeden z naszych kolegów. Okazało się, że nie tylko w jednej szafie, ale że w ogóle nas wszystkich zamknąć się nie da. Przed demonstracją zamknięto we Wrocławiu kilkaset osób. W jej trakcie drugie tyle, a zespół spokojny zaprowadzili nie tyle "dzielni chłopcy" z ZOMO, co po prostu noc.

Poczuliśmy, że nas jest naprawdę dużo i że umiemy przewyciężyć własny strach. Cała piramida strachu budowana szeptaną propagandą i oficjalnymi wystąpieniami zawaliła się jak domek z kart. Zaufaliśmy sobie nawzajem, że pójdziemy i poszliśmy. To jest nasze największe zwycięstwo.

Ale zarazem zobaczyliśmy, my zwykli ludzie, z kim mamy do czynienia. Przewalność "strażów ładu i porządku" przeszła nasze wyobrażenia. Sborowe samosady nad przypadkowo złapanymi ludźmi, bicie w komendach, strzelanie gazem do kłien szpitalnych, strzały do bezbronych - wiedzieliśmy, że tak może być. Ale co innego wiedzieć, a co innego widzieć. Przekonaliśmy się jeszcze o jednym: "błękitni bohaterzy" najchętniej atakują nieliczne, luźne grupy. Gdy jest nas tylu co na Mazowieckiej o 16, tylu co w pochodzie Grabiszyńska o 18, wtedy nie odważają się na zaczepki. Gdy jesteśmy zdeterminowani o choć trochę zorganizowani, to oni uciekają - tak było na moście Gruwaldskim i na ul. Widok.

Dzisiejsi też ofiary. Urzędowe dane są nieprawdziwe. W całej Polsce więcej jest zabitych: i w Lublinie, i we Wrocławiu i w Gdańsku. Tysiące pozostało pobitych, poniżonych, ukaranych grzywnami. Czy też nasz ograniczony narodowy zryw przyniesie jakieś efekty? Czy otworzy oczy ślepym WRONom? Szacznik Urban już po trzech dniach powieciał, że oni ani z Ważką ani z TKK do rozmów nie zasiada. W odwecie za 31.08, postawiono w stan oskarżenia więzionych od 13 grudnia ludzi-członków Komitetu Obrony Robotników (KOR) - organizacji rozwiązanej we wrześniu ub.r.

Manifestacje 31.08. były po to, żeby pokazać władzy, że naród się nie podda. Czy w końcu ta prosta prawda trafiła do generalskich głów? Niestety, można się obawiać, że poza pokonaniem własnego strachu jedynym zyskiem jaki społeczeństwo odniosło z pokojowych manifestacji jest świadomość, że musimy się sposobie do obrony, do walki.

K.M.

PO 31 SIERPNIA Przemyslenia grupy pracowników naukowych jednej z uczelni Wrocławia:

- najsukcesywniejszą formą protestu okazały się demonstracje uliczne, które e przyszłości winny być połączone ze strajkami;
- w czasie demonstracji należy - jak do tej pory - dążyć do zachowania spokoju i dyscypliny;
- demonstracje winny równocześnie obejmować cały kraj;
- w poszczególnych miastach powinien być ogłoszony wyraźny program oraz trasa pochodu obejmująca centralne punkty miasta z wyznaczonymi trasami dojścia;
- w dniu demonstracji nie powinno się korzystać z komunikacji miejskiej;
- niezbędne są stałe sprężyste kierowanie długofalowe, kierowanie akcją protestacyjną w całym kraju, a więc na TKK spadają nowe, bardzo trudne zadania. W pierwszym rzędzie trzeba zapewnić szybką, sprawną łączność.

GŁOSY I OKRZYKI xxx Według niepotwierdzonych danych: w Lublinie zginęło od kuli 13 osób. Milicja otworzyła ogień ostrzeżenia. Miasto zgromadzonych olbrzymich sił i odcięta miasta niepokoje i protestacyjne strajki trwają.

xxx DW pobił kierowcę warszawskiego autobusu ugodzonego kamieniem podczas demonstracji 31 ub.m. Stan chorego ciężki. Widz myśli: no, rzeczywiście, jak można, co za wandalizm. Widz nie wie, że kierowca ten prowadził autobus pełen zomowców. Cwoli prawdy należało podać tylko tyle. Co do tego, gdzie i po co ci strasze ni-ładu publicznego jechali, telewizjom niepotrzebne byłoby wyjaśnienia.

xxx Na ulicach, na komendach, zatrzymywanym sprawdzano cęce. Kto miał czyste dostawał pałą i do domu, kto brudne, te go brano w obroty. Na Łakowej w celach przesłuchań i katorgi krwe obryzgała ściany. Podczas Rewolucji Październikowej też sprawdzano cęce: kto miał gładkie i czyste - pod ścianę, kto szorstkie i brudne - mógł być.

xxx Przechodzące pochody witały uśmiechnięte twarze i ręce z rozstawionymi w "V" palcami. W kmach pełno ludzi, wielu młodych. Tym razem jeszcze woleli patrzeć i pozdrawiać. A kiedy i oni pójdą?

STRZASKANE WITRAŻE. Manifestacja 31.08 w Gorzowie Wlkp zapowiedziana przez RKW na godz. 15,00 zgromadziła ok. 7 tys ludzi. Od 12-tej pod Białym Krzyżem paliki się zmieściły. Do 12-tej na ziemi ułożono krzyż z kwiatów. Od 14-tej zaczęli gromadzić się ludzie z zakładów pracy. O 15-tej tysiące ludzi zaintonowało Hymn, potem pieśni religijne, Rotę i okrzyki: "Solidarność", "Wolność i Sprawiedliwość", "Polska nasza", "Leszek" itp. Przy każdym hasle palce w znaku "V" w górę i oklaski. Tysiące zgromadziły się na chodnikach, wyspkach tramwajowych, w Starym Rynku, wokół krzyża, przy Katedrze. Zaczęła jeździć suką i wzywać do rozejścia się. Często krążące patrole /po 10 w drużynach/ starały się zatrzymywać, ale ludzie nie dali. Gwizdy i agresywna postawa tłum robiły swoje i nikogo nie zatrzymano. Dopiero po 17-tej nastąpił atak ZOMO. Sprowadzili pomoc z Piły. Na ich widok ludzie uklękli i zaczęli się modlić. Na klęczących poleła się woda i posypały granaty z gazem. Została ostrzelana Katedra, wybito witraże. Cały kościół w gazie. Rozproszeni ludzie szybko się odnaleźli. 45 minut potem została wyłączona z akcji jedna armatka - odjechała z wytkuczonymi szybami. Zaczęto rozbierać chodniki. Walki rozniosły się na całe miasto. Powstały barykady w kilku punktach. Zawonnie, zostało zablokowane. Dwa mosty obstawili ZOMO. Tam też walczone. Walki trwały do późnych godzin nocnych /ok. 23/. Walczono m.in. pod komitetem PZPR, na ul. Chrobrego - dwie barykady, Kosynierów /rondo/, Armii Czerwonej, Dzieci Wrzesińskich, obok sądu, Mieszka I. W walkach brało udział kilkanaście tysięcy ludzi. Wprowadzono godzinę milicyjną. Aresztowano ok. 150 osób.

H.

LIST /fragment/ Nigdy jeszcze nie próbowałam pisać do żadnej gazety, dlatego myślę, że mi wybaczycie gdy coś będzie nie tak. Mam 54 lata, 11 lat pracuję w jednym zakładzie i jak dotąd dorobiłam się tylko rowera, który mi zresztą ukradli ze strzeżonego parkingu w pracy. Kiedy rodzika się "Solidarność", to tak jakbym ja rodzika się od nowa. Wtedy bykam członkiem raczej średnio aktywnym. Teraz wydaje mi się, po tylu przeżyciach dobrych i złych, że jestem mocno osadzona w swoich poglądach i stanowisku. Kocham "Solidarność". To moja druga wielka miłość, pierwszą jest mój 13-letni syn. /.../ Jestem jednym małym ogniwem w naszej wielkiej organizacji. I ile starczy sił tak długo będę walczyć. MY musimy zwyciężyć. Mam nadzieję, że mój syn będzie dobrym Polakiem, na takiego staram się go wychować i doczeka Wolnej Polski. Pozdrowienia dla wszystkich, którzy walczą.

Grażyna.

OBRAZKI: 1. Podsluchana rozmowa dwóch ROMOWCÓW na pl. Gotwald /przed 31.08/:
- Mówię ci, że przed akcją trzęsę się cały jak galareta. - E, tam, - No mówię ci, jak Boga kocham, przed akcją trzęsę się cały jak galareta. Ale teraz jak dostaniemy rozkaz do akcji, to będę gonik, będę tak długo gonik, aż się przewrócę, a nikogo nie skąpię.
2. Na ul. Widok i Świdnickiej pod barykadą starsze kobiety przynosiły wodę dla obrońców.
3. Na pl. Kirowa ktoś zakreślił na bruku wielkie koło i napisał w środku: "Tu jest Wolna Polska". Ludzie płakali.
4. Główny pochód idący na Mazowiecką nie został zaatakowany frontalnie. Ludzie sławili wojska i ROMO biało-czerwone goździki - dowódcy stali ze spuszczoneymi głowami. Niektórzy żołnierze razem z ludźmi śpiewali Hymn i Rotę. Podczas Hymnu wojski i ZOMO stali na baczność. Posiłki ZOMO uderzyły najpierw na tyły pochodu, a potem na resztki rozchodzących się do domów ludzi.
5. Pod Arsenalem koło ul. Cieszyńskiego między godz 15 a 16 zatrzymano i opróżniono autobus. Każdy z wychodzących dostał co najmniej raz pałą, kto się przewrócił to w miejscu. Ostatnich czterech mężczyzn wzięto. Było więcej podobnych przypadków.
6. W rejonie Legnickiej - Poznań skiej wszyscy doprowadzani do bud mężczyźni byli ataczani przez grupki zomoków i na miejscu bity pałami.
7. Legnicka, godz. 18,30: dwóch zomoków zatrzymuje przechodnia. Dwóch innych spokojnie przechodzi. Jeden z nich wyjmując pałą i zaczyna ożłowieka bić, po czym spokojnie ją chowa i kontynuuje spacer z kolegą.
8. Na Zielonogórskiej, na wracające z zakupów kobiety posypały się razy pałkarzy.
9. Gdy do szpitala na pl. 1-maja przywożono rannych ZOMOWCÓW, chorzy /ciężko, bo tej chorzy dane przepuski/ krzyczeli żeby ich dobić. W szpitalu wybito okna granatami granatami kławiącym. Pełno było gazu.

SWIETO SOLIDARNOSCI
W GRODKOWIE

31 sierpnia br. internowani w Grodkowie wywieśli w smach flagi i transparenty "Solidarności". Na terenie obozu weszła służba więzienna w uzbrojeniu. Kiedy ta zbrojna zgraja szła korytarzem w kierunku cel, w poprzek ich drogi stanęli internowani i rozpoczęli wspólną modlitwę. Oddział zatrzymał się i czekał. Po modlitwach internowani skanali się na ręce, a przed szpaler wyszedł internowany red. Łacynicki i złożył przemówienie do grupy klawiszów. Mówiąc o święcie Solidarności, tłumaczył dlaczego internowani wywieśli flagi. Stwierdził też, że ci, na których chcą się spuścić polskie flagi niech wcześniej zdejdują orzełki ze swoich hełmów.

Kiedy skończyli internowani byli przekonani, że jeżeli oficer wyda rozkaz do akcji, nikt go nie wykona. Ale taki rozkaz nie padł. Oddział wycofano. Rozpoczęła się akcja na zewnątrz budynku. Do murów przystawiono łabiny, po których zaczęli się wspinać klawiszowie. W chwili, gdy mieli już sięgnąć po flagi i transparenty, te zniknęły wciągnięte do środka. Klawiszowie schodzili, a wtedy flagi i transparenty pojawiły się na nowo, ku uciesze licznie zebranych mieszkańców Grodkowa. Całą rzecz powtórzono kilkakrotnie. Flagi wisiały jeszcze 1 września, ale już z szarym i wstażkami po zabitych dnia poprzedniego.

Tem.

O ODWAGĘ NA COZIEW

Dnia 31 sierpnia odnieśliśmy zwycięstwo nad własnym strachem, nad trwającą od tyłu dni demonstracją siły. Zwycięstwo tak nam potrzebne, aby uświadomić sobie, że wbrew oczekiwaniom WRONY nie zgnieliliśmy karku i o co walczymy. Ale choć prawie cała Polska manifestowała swoją jedność, była to tylko zbiorowy gest. Gest nie wymagający od nas nic więcej prócz odwagi wyjścia na ulicę.

O wiele trudniej być odważnym na co dzień. Zdecydowanie się na kolportaż bibliki, na udostępnienie mieszkania, na organizowanie struktur, ~~xxxxxxxxxxxx~~ 2 tyńi orzej. Wymaga to czegoś więcej niż odwagi na pokaz, wymaga to poświęcenia, cierpliwości i szczerej, że włożony trud nie pójdzie na marne. Ile razy usprawiedliwiany swoją bezczynnością tym, że są inni, lepsi, że oni to zrobią za nas. Nie na innych, nie na lepszych. Nikt nie uwolnił się z więzienia bez poświęcenia. Stworzył a następnie słona ortusacja. Kiedy z nas są wiele do stracenia, ale wszyscy mamy do wygranania. Polityka solidarności, ~~xxxxxxxxxxxx~~ demokratyczna, niepołała.

Sz.

13 WRZEŚNIA 1982 WROCŁAWIU Na wieczorną masę św. do katedry Wrocławskiej przyjechały obrazy i tury. Po n. bieżącej i krótkiej manifestacji przed świątynią /Hyjn, So-li-dar-ność! / tu się rozchodził się do domów.

Milicja nie uznanowała paracji poprzedzających 31 sierpnia. Na ostatnich rozchodzących palak się woda, użyte gazów. Potem w nocy, w drodze do domu polewane i przepędzane przez ochotników /n.in. na pl. Ziętyńskiego, na ul. Sienkiewicza i wieczorka, na pl. Bece/. Na ul. Puławskiego ok 22.30 kawalkada milicyjnych samochodów została zatrzymana kamionem, który wybił szybę i uderzył kierowcę. Milicjanci wysypali się z bud. Z okien i wystrzelił się na nich doniczki. W odwet wyciągnęli ludzi z domów.

"szka"

OBRAZKI 1/1 minuta ciszy na pl. Ziętyńskiego ~~xxxxx~~ do obrzoży. ~~xt~~ ~~xxxx~~ kiedy na skraju się zaczynała w centrum już się kończyła.

2/ Na tyłach Zachodniej ZO/O w szklar bojowy. Dwie kobiety nie wiedzą co robić, podpowiadają im dwie 12-letnie dziewczynki: "niech się wcale nie boją, jak się nie ucieka, to oni nic nie robią".

3/"Wy faszyci kurwa zajebani, co wy kurwa wyrzawiacie. Powystrzelać was. X kurwa, kacany przez was przyjdą i zabiorą was i nas"- wypowiedź ZO/O-wca zasłyszana 31.08 podczas kłapanki pod ZOO we Wrocławiu. /za: "ZDnD" z 6-8.09br/

DZIEKUJEMY: Robert-1300, L.T-500, A.Rackawicka-5000, Młecacze-2550, Cierania-1000 Alfa-3300, Beta-2750, Profil-4000, Zdrowie-1450.

Num er zamknięto 14.09.1982 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walsacej

1114
[Faint, illegible text]

[Faint, illegible text]

[Faint, illegible text]

[Faint, illegible text]

[Faint, illegible text]